

7373

IV



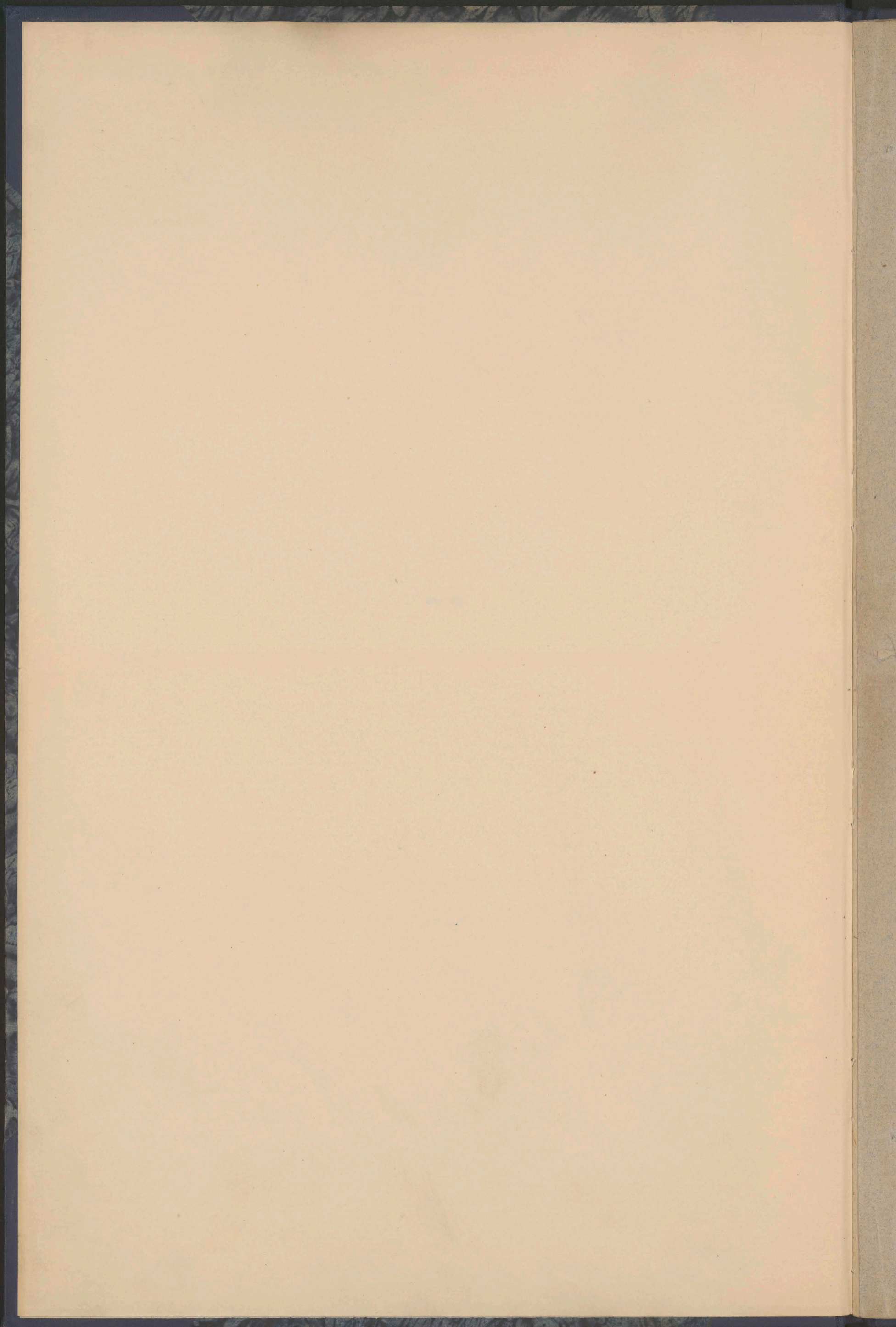
Kupiono od p. A. Chwałibogowej w lutym 1937 za zł. 5.-

Opraciono w r. 1937.

7-373

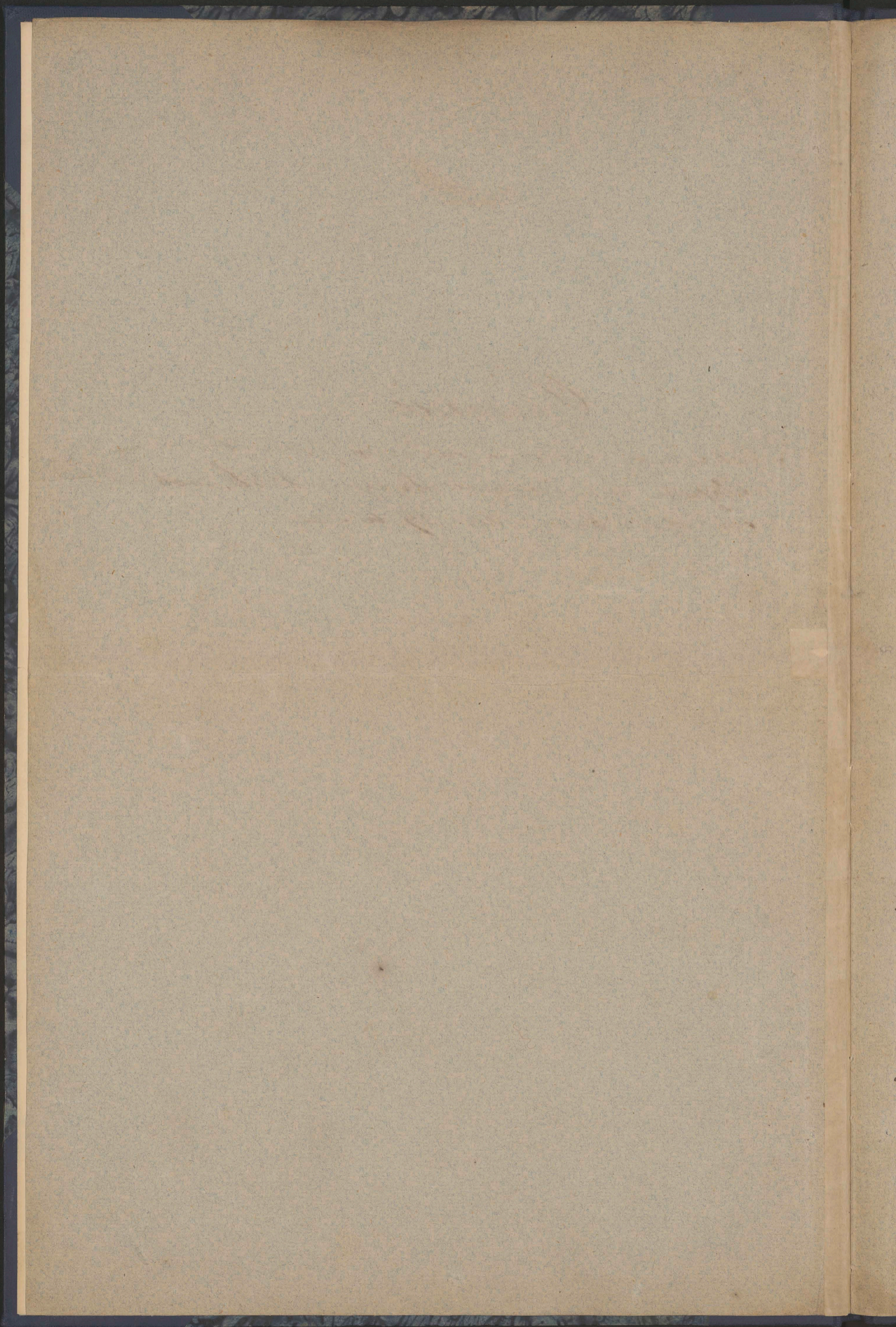
IV

Okc. 5/37.



1

Список
Викторых и других подчас повстанца
отловивших в м. Сухом 1846. года.
Сви. Садукимъ нартыч. —



Opisanie

Okrucieństwa i spustoszenia przez włościan w Prusniku dnia 21^o
i 22^o Lutego 1846. wyprzedzonych.

Dnia 20^o Lutego 1846. powróciwszy podpisany klóren intereja Sędzi-
go politycznego i Pradcy dóbr w Państwie Prusnik w obwodzie Sa-
deckim leżącym, W^o Konstantego Fikawera dziedziczącym od Roku
1840. sprawował, z Nowego Sącza około godziny siemnocy do domu,
zastat tamie wtamnie co przybyłego brata mego Leona Goyckiego
klóren woswidniej wiosce Kasna górna, zwanej do W^o Jana Kar-
tego Dobryńskiego należącej wobowiązku ekonomicznych nastan-
mat - tenże brat mój oznajmił mi że przybył przestępując mię z
groźnym niebezpieczeństwem mówiąc: iż tuszcza, z kilkusetwko-
ry, wiaty, piki i cipy uzbrojonych, atozona chłopów w obwodzie
Tarnowskim najokropniejnie mordowała na Panach dziedzica-
nych i ich officialitach, wypierała i wziętłkie dwory niemie-
ckie, horda tego rozbitkanego ludu już się ku nam zbliża, albo
wim w odległości jednej mili w tym momencie kiedy on do
mnie przybył rabouck dworu przybytu dopetniają, zko-
rego Państwo, najokropniej porażeni bez odziewy ledwie
szybko uratowali, do brata mego wśród śniegowej kamieci
pryskli a ten jech do najbliższego miasteczka Liszkowic
odestab.

Abdrukuony nam owej okropnej wiadomości bijchat by z Pod-
danem było na strazy Pana mego, my zaś z sposobu bronienia
się przeciwko owej hordzie myśleć raczyłimy, alieci i dwa
godzin po odjeździe brata mego niewystrata, gdy jessie i o przed-
siwzięciu mamy niudziej dawalim przybiega brat mój radyszał
ny bez surduta okropnie w lewo raniony rękę i powięca
uciekaj bracie bo zginiem, - niemył o obronie okropnagert
masa uzbrojonych ludzi, do których zaraz się i miejscowi
poddani przyłączają, rabiz, mienkani i mordują mienkani,
ion, wie gdy tego na strazy przy dworze będącego za kotłami
pochwylił, on zrucit rzytku z Siebie surduta który mordcom
wrekał porostab, a sam uciekł - gonisz za nim damo mu
kosa, iżew wreke, leca że to przy lesie już było, wie wbiegł
szy wtakowem udaremmit kamiany goniących go - Gdy mi w
przedkości dopiero nadmienione zdarzenie opowiadali i do
ciutki na młotki Paży naglił, przypiekając nam ile będzie
możt ukryć przed nadziejnem hordy z nieznanymi to ukry-
je - wie wierzawisz pomocy Najwyższego i Opuki matki
Boskiej, wyprata Lona moja spiaci dwa je drucei zposiili
a okrucieństwo takowe poduszczakami, bo już ubiorai exasnie

było: / sama w niej swinawszy się kurucem, dostała sa-
ni, ja zaś wierzchowca, udam się wśród najglawatowij-
szy kamień Smiegowej i noy ciemnej wucieńke. —
Kłopotliwież zna potowenie Brusnika przyzna mi jak
brudno wprawy, kimowej wśród dnia jasnego krasie na
Prage, lub dojechać do kłopotliwież kamień Smiegowej,
ski — a nas wtenczas wśród noy ciemnej i krusawy dobro-
kliwy Bóg, siaczkowie prowadzić — na dowiedzanym wiesz-
chowcu kłocen iagle po pierwi brnat, a czasem i cackiem
kalopit się w saaspie Smiegowej jechatem naprzód a kon-
chana, kona moja i najdroższemi x dwiema dziećmi x kła-
rych jedno kłaci rok, a drugie 10^o miesiącami przy pierwi
krymata, ka mna — wzychając do Boga, wzychając
ratunku Jego — i brzościwie się obracając czy już ka
nami nie gonisz — O wy! kłony bezcełnie wstąpić na-
wyszej Istocie, wy co odwaracie się nawet bliższymi
ciężko temu oju wszystkich ludow — jakże mirosasze-
ni jechacie — Kawiorkowie mi ze donatem wtenczas
prawdziwego udu, albowiem przez paręje i kasy kła-
rudy wśród dnia brudno byle bez przypaśka
pniejchac, my siaczkowie wśród ciemnej noy przez
jechatim — ow to Bóg — ow najmilszym ojciec
nie nas to gwasanych rodzinow, lub napuwnie owe nie-
winne niemowlęta nasze gadumie, wyż taksi by-
osadit i dla nich to przy rzywnas kłostawit,
i przeszkolwie do Wzi Joanny Kłostawskiej Dzieciom,
ki wsi lipniy kłaprowadit — wtamnie wtenczas
panie kławto, gdy na Sej Dzieciom przybylim, brwa-
ga jaka się na kławny nam malowata prerażita
owa dobro, Panie, kłory przyjańsz się kławnycałim,
odebrata kłak dracyj matki swy, Chreima i pyba-
ta kłakwie id Anacy nasze tak nadanycałim do
nuy przybycie — uspokoiwszy się nicie opowiedzielim
Sej wkrótkeci co się dzieje — okazata nam ka dobro-
Pani najodulszy uziat nad niemiższim naszym
a przygadziwszy dla Dzieci smiedanie — sama rodnie-
ni sweni dojechać x domu umyślita i tak razem
dalej jechac mielimy — Kławny u miy do godziwy

10. nagle zmieniła ona Pani swój projekt i zastąpiła w domu
jeden Syna swego Stanisława 29. letniego młodzieńca
którem był wczoraj teraźniejszej młodzieńcy, Pani wy,
prawiła, by nas do Sasiemmy dokąd my na schronienie się
dalej odprawać, i zabrać się do jej ojca a dajca
swego udat i rady w czym maja, kasiagnąć. —

Przyjechałam do Sasiemmy do wspólnicy M^o Kantego
Lipsowskiego tam bezpieczni się byli sadziłem, dla tego ode-
stawały formułskie konie którym zdomu wyjechałem napo-
wrot- u tych Panstwa zostaliśmy. — Pani Lipsowskiej wdo-
mu mi byto, bo właśnie do nas pojechała była, czekałem
wice najwiśksza, niecierpiwością, jej powrotu — powrota
ona o godzinie 2^o po południu dnia 21. Lutego 1846. z Prusnika
do Sasiemmy i opowiedziała nam iż tamże niecierpiwością ma-
se ubrojonych chłopów zastata których kilkunastu do
jej brzojki przyszło, pochwycała na konie nawrocili sa-
kowe i szkli jej. Sidi sobie, zhad przyjechała do bo-
nie polubna — strwożona kobieta gdy już zadrudainca na
brame wyprawadaona, zastata niewnie nad losem najwym-
ptakaci kaczka, niewiedza co się z nami stalo a w tym
zpromisday zgrai chłopów przybliżył się jeden do brzo-
ki: był to brat mój po chłopku ubrany i ten szkli
jej szimny wnosy zdomu szikli wiby czemprzej do do-
mu jehata radza przebranie się w więksi stroj i szli,
do to od śmierci rabowac, ^{ich} more — przybyła ona do
domu mego w którym nas zastata i opowiedziała nam
prowyżpa, okolianoi w której nabychmiat domisierie
do C. K. Cybulanego Prudium pomocy wyszajac un-
czynitem. Reszta dnia w najwiśkszej ludoze spędzi-
my, a wieczor po goracy modlitwie niewybierajac się
szdraco szymac kaczka — potno już była szimsta
gdy nas obudziło przybycie 6. ubrojonych młodzieńców
pod okna mieszkania P. Lipsowskiego wspólnicy
Sasiemmy karakem wrod Szdriego w tymże Panstwie
szprawajacego, przywarzeni ich przybyciem uklekkony z P. Lip-
sowskim a szmoniewny goraca, modlitwe, szpykaliem przez okno
Przybytych o cel takich odwiedzin — odpowiedzieli nam, że sta-
jali jakiegoś Pana do szadniego folwarku szikajacego —

ktorem się za Komisarza Cyrkularnego wyjął, lecz on o
tym wcale, dla tego jego sekretarzem natymczasem zkad-
ka tu przyszli jako do Dominium prawdy się dowiedzieć.
Na przyniesionej karcie napisane było, że Sekretarz Cyrkular-
ny P. Nitribil tu jest - zapewnił więc P. Lipsowski chłopom
że ten Pan jest i Cyrkular - więc mu dany pokoj odpowie-
dzieli - dalej pytani przez nas o przyczynę krawiecia
nocy bezsennej, odpowiedzieli że dostali od Wójta i Poru-
znika rozkaz by byli wbrojeni i gotowi bo za przeloty-
ciem ich rabowaci dwory i Panow rabujaci będą - niestety
chając otworzyć im mówić chciliśmy odezwać, nasz wnajwi-
szej zostawili obawie - gdy dzień nastąpił 22^o Lutego 1846. /
wziatem się na ową fawarkę gdzie P. Sekretarz był, przy-
wiozłem go z sobą, do Państwa Lipsowskich, a ten powie-
dział nam że tu niebezpieczni jesteśmy - co sami jasno
widzieliśmy, razem z nim tedy krawiecy znowu i dzień
do ~~domu~~ Łańca pojechatem; P. Lipsowski zaś ufrzy wstąpił
Boga pozostał w swoim domu, a P. Stanisław Edzeński
niepokojny aby podjechał niebytności jego, matka, co się
niebawem powrócił do domu, zamieszawszy podróżą do
Dziada swego kamierzony; wypadł wstąpił w ręce ban-
dy i najokropniej kamierzony został.

Przybywszy szczęśliwie do Łańca gdzie także wielka pa-
nowata krowoga, zabrał do S.W. Starosty i P. Sekretarzem
posiedłem, opowiadając mi co się w naszym strasnym
dzieje i prosząc o pomoc stryżniatem odpowiedział że jęsz
na wesołajnie podanie moje, wytano Komisarza
Cyrkularnego dla rozpoznania rzeczy jakatto banda
i jakich ludzi owe spustoszenia zmasa - z tym odroczem
a smatałszy u Profesorki sakot panieniskich przystętek
dla stony i Dzieci, exute Dzieci Boga, stryżniatem in, swos-
stwie rok stryżniatem i jęsz wbezpieczonym zmasa
daje się stryżniatem - lecz niestety krowato moje ukonten-
lowanie, zaledwie bowiem stryżniatem podróżą Dzieci u-
spity się jęsz znowu zmaszoni byli i wnikali dalej
albowiem o godzinie 5. wieczor ogłoszono po ulicach
miała że raden obij niemożę wmiemie nocowaci-
pobiegłem do Cyrkularu kopytaci się: czy i mnie do ogło-
szenie dotyka się? a odebrawszy potwierdzającą odpow-
wiedź - musiałem się zmaszoni wynosić - wystraszony jęsz

dynie dla rony i dzieci wolności porostania w miejscu. Na
 wieś le nadmata Pana moja, katata się trami i nektar. Ze
 nicostanie w miejscu, lecz pojednie podzielać los jaki mnie
 spotka, demna, jeśli porównałam nam ginąć. Nginie my
 rarem. To wielu biedach wyrachatem konie i gorznych o.
 Kolic kamie, samiamni bedace. a obicawszy rowita, formalo,
 wi nadgrode byle nas na miasto wywiszł do najbliższej
 Wsi Nawojowy jechalim. noc się krobila ciemna, deszcz
 mgajły padał a my jechali niewiedząc gdzie przybytek i
 schronienie znaleźć będziemy mogli. rozpaczajacy ptacz
 kony ludzkie niubulony ptacz Dzięci do Deszczu i kłim,
 na drzących a do tego obawa czy gdzie wrodznie niewpa,
 Dniemy wrze kordy. rozdzierata serce moje. Kaku mego
 obawiając się o życie moich najdroższych iłot. opisać nie
 potrafię. naprosto bym się w. bo to byłto sauc' a nie,
 wymurzyć more matronch i ojciec, kiedy widzi na okolo
 siebie śmierć okropną, która odbierze oja Dzięciom, matron,
 ka konie i tak wrodznie jeh osieroci.

Przytłumiony i mazarosii kłab swój karcatem się uspo,
 kolic kłone i utulic Dzięci a poczawszy się modlic i opicic
 Bogu proścać uskulim ulge w cierpieniach naszych i nas,
 kłim do Nawojowy przybylim. Amalantny wodom przy,
 jaiot ostadziejacy los nasz przybytek, — niechac ale obzym
 ludzkom być ciężarem dostatem się po dwóch Dniach spocaym,
 ku do drugiego kłucza dobi Pana mego Surowsko kłanych
 w gorach przy Surowskiej kłanych. tam sadatem się być spo.
 kłim i pawym, lecz niedugo kłanadziej, uiszylim się
 bo nas wiewiło smutnych się w rax bardziej i rabonkach
 niepokojty. narewne dnia 27. Lutego 846. chłopiec kłorej na
 wieczorną modlitwę dawnit, kłobit kłryk w jia banda ra,
 busiow ngory Nowokowka swany ku wsi Surowsku cia,
 gnie — podras najgwaltowniejszej ulowy jaka wtemczas
 była pochwytem jedno a Pana drugie Dzięci na rzece
 i usulim się kłajac i przewracajac się do wiskiej cha,
 tyki na kłystrej gorce stojacej by tam dniei schronie. po,
 kłostawiszy tam moje iłoty wdatem się sam do dworu gnie
 pakowaniem kłobowniejzych racy Pańskich kłimerni
 Officialami kłabudnitem się, a stadowawszy na kilka

wozow - wprowadzitem napowrot koni ruzajim, to sie po-
gloska o rabusiach jich idajych niepotwierdzita, jich jednak
niedowiadajac tej samej nocy wyszly do Starogo Sazaa
wypielalony.

Przybywszy do Starogo Sazaa gdy jezura obryczek niepo-
wysiadalam, uslyszano wystrzał pikieley okolo dunajia stojacej
i dano hasło ze rabusie przez rieke sie przeprawiaja, - ude-
rzono w bębny i dzwony, kardy do broni sie chwytali bignie
wle skone ktorej najpierwszy wystrzał uslyszano, napo-
lykaja bryczki nasze, pytaja skad i kto jedzie? odpowia-
damy ze z Sazowska, lwa pijana czereda wbrojonych
mieszczan ruzajim bryczek: to zdrada! zdrada! bierz
konie na bagnety i daj ognia do siedzacych w brycz-
ce - kobiele pomodlaty ze strachu widac wypisic
nony ku nam karabiny - ja z Kommissarem Dobr
Sazowska J. Kureba, wyskoczył obryczki - wotamy:
Panowie uspokojcie sie, formajcie nas wszak my pod
wassa, protekaja, uciukamy a my nieporozumiewamy nas
checie strzelac, wtemczas odstapili od bryczek, przy-
bytych paru Mieszczanow uspokojto czerede pijanad
powynosilim na rekach kobiele i Dzieci do oberiy na-
stuchawszy sie Mieszczanow mieszczan, którzy wotali:
Dzie krowie nawanybisie piwa, teraz go wypic
mimozecie, ruzajim sie z warkemi majatkami
do miasta, a my was pilnowac musimy i t. p.
Ta chwila uspokojto sie w miescie, wystrali do su-
wej pikieley ktora wystrzał zrobila, powrocili;
i kapewnili ze to nie rabusie, lezo ktopy ruzajim
za powracajacy w karcimiu sie atego zabawili, nie
mogac sie z powodu ciunnej nocy dowotac, przewoz
znikow, wozy swe na tej stronie wody zostaw-
wili a sami na koniach za rieke przeprawili sie
chcieli - tak tedy najawizy mieszkani dostatem
na mocy rozporozdzenia Cyrkularnego z strony Mar-
gibrata porwozenie wolnego w Starym Sazaa po-
bytu, gdzie nas Kommissar Dobr Sazowska az do
dalszego rozporozdzenia M^o Driedzica karstem wtas-
nym ukazywawal.

Dnia 1^o Marca 1846. udalismy sie na naborowstwo do
kantonu Staro Sadeckich kantonie, gdzie na podzie-
kowanie Kajtaszkawstwu Szworey iz nas po kilka

broć miobezpieczeństwa wybauit, mszy Si wystruchawry Naj;
smistny Sakrament pokuty odprawilim, pruzio pokrepieni na
sitach moralnych, spokojnie oddychac i zachowac, lecz nie ku jemu
byl koniec brwagi narzej, wipuinia bowiem dopiero sz, zacaac
dla nas miaty. Iza to co sz wspomnianej brwogi bydy la
byta dla nas okropna xpowodu rozszty sz po Marym Saku
wisu ze klajpa biednych miowozan bardzo szemrata i sz
tak duro obcyh ludzi do miasta sz uprowadzito / albawiem
do 30 familij obywateli i kylea officialitow ruzie swe kamczro,
nito. / iie li obawiajac sz drogoic kamierzaja i ogtaszaja
wyznac nar uszytkich - niobardzo wazpilismy o ny
konaniu tego postytku tym bardziej ze mieszkanicy nas
uszytkich jako sprzynny wybuchtego wkrzaju niiezary-
seia uwazali, a chotota ulozna nawet, nad przechodza-
cym obywatelom sz uragota. - Tamino tej uszytkiej
brwagi niemystatem opusci miasta tego, lecz spuscie
sz zupelnie na wola Pana Boga i kam porostac po
stanowitem, gdyz uszodzi jednaka piowtke spie-
nans, a niobezpieczeństwo w kazdym momencie gro-
zilo, nigdzie niematat przytutku, nigdzie bapiezca-
stwa niobyto, tak tedy wieagte obawie dni szprajac
gdy dnia 8. Marca 846. w celu podania Daciccia szotycki
do piowci matki i godzinie 5. rana wstatem, uszypka-
tem slukanie do drzwi, ktoremu gdy je odentratem
wstet do naszego pokoju P. Burmistrz w sztyckim
poruczniku, kancelisty magistratu, dwuch straz-
nikow i C. kotwicy - i oznajmit sz mi sz arszuje-
Czyte majac sumienie bo xawne droga prawa, postyponatem
posagnatem caulestone i Daciccia i spokojnym umysem
udatem sz pod straz do Magistratu gdzie juz golowa era
kata podwoda ktora mnie do nowego Sacka odwiezta -
pocz droga myslatem sobie sz mi do szpuku dostawia,
do Tomaszania jakiego potrzebna pozia gna i puzieca
lecz wrodze xawidtem sz - catkiem inaczey to sz stato
karprowadono mnie przed raturz gdzie na miobecnego
Revizora Poliji pottory godziny usrod lianych mi-
szon palcami nar mnie skarzajacych ciekai musiatem
a potym mnie do wizajnia w szpitalu syfilitycznym
uradowanego karprowadono - Gdy sz Dmuw niezienia
dubellowe szamno, i niematem toskolem kamczsty
szparatem sz byi wobsernej lecz brudnej i niemitym
powietrzem napetnionej jibie pomiszaj Na niexnajo

memi osobami z których niektóre okiem kłusowym,
głupcy inni zaś b'ie ich nowości na takich posyłał,
tem przede i Dnia prawdziwie podania moji kreśląc
sali narwać nieodstępnie prawdziwe, niewerco,
nym smiechem; niepomni kasady co łobie niemito me
tych drugiemu; mnie przepowiadali.

Zapamiętaj się, zjednym i drugim wrozmone
dowiedziałem się, że jest pro kłusownicę Dni kam,
kniei, siepa, a jemuże ruder windagacyi niebył i
co jest arekatorwany niewie. cato, okropność anataz,
tem przed oczami. owe ogromne kraby woknaik i sta,
prawyjać światła kora nieomnie na mnie zrobity
wrazenie. jak ow kygrys kłosem powróciłszy do
swej piwoary zastawił ją, wypróbowano, a swych szale,
niekt których kam był odraed rycy i w wysyłko ca
mu wdrodze stania misyca, saki ja uderwan od
najemulny matronki od ulubionych Dniei rycatem
i byłbym wysyłko kraby wytamali by się wydo,
być na wolności i bieżni wójscia mojej familji - kło,
na ukracita swego żywiciela. leca rozsadetk wstrasy,
mat rapedy moje i odwiode od takiego poszeptu.
Upadły na kolana wotatem do Boga mego i pro
moy, btagatem kłosei i mitowirania leca wyman
musze, że są wotatem, natrosknoia. Dla tego kłose
i niebaki przedko wystubany zostatem.

Lubo kłosei wzięcia prajści kłosei, starali
się uspokajać mnie ta jednak malo pomagato -
niechese im jednak caryni przykrości, wotien, kłosa,
matem sobie tyle gnattu, in się, memi, sudano, we,
sotosia, bawitem, gdy jednak, noc exarna, kłosei,
tamnie, swem cieniem przed memi, wtedy kłosa,
witem ja, bezsenne, najbardziej oddajac się
zapary, wtedy do abotatu serce niemiatu miejca
wscissmionych kłosem, pierwiach, i rozsadnie je rda,
wato się, gdy pomysłatem, in miexxystia kłosa
i Dniei odemnie opuściano, przez Rabusion
katego prace kilkolatnie prace przyposobionego
mieniarogotacona. na mitowiraniu obyech kłosa
kłostawiona, na najokropniejszą, nede przyję me,

Arburg 3.

Ale, skoro ten co jeh sprawy tak niestarych tywel
 niemoze da nich pracowac - o mojin Drogim i Kaw
 we takawym fundatorze kaw' niemogtem miec spo
 wodu rusztych w Krakowie gdaie mieszkal' kadmiej
 wiadomosci a nawet o jego tak da mnie Drogim ty
 em powalpicwatem - tak mijat Dzien za dniem, ty
 dzien za tygodniem a ja zostawatem w najwiskszej
 loku niepewnosci i usgty rozpacz - niewiadomy przy
 czynny uwiazienia mego, ani na mysl nieprzyjato mi by
 kto i kaco mogt mnie byt obwinic - pozniej Popier
 wyjasni sz co imnie przez 8 tygodni kagadka bylo.
 Pomyjam tu rozne przykroci jakich w wiazieniu od
 nielubskiego dozorczy ponositimny, bo niejest kamiaem
 mojim na bakowe uskarzac sz, bym mnie te ja ten
 go w wnieklyjnych garnuszkach, Drowianem i
 tykami, kupa strawe pomimo Dosi' kraczej
 kaptaly. ba 3400 Lit. i dniem, raze na dzien przy
 brana kawy dostawalimny - bynajmniej niczem
 i ka Polupiwosa niebratem - bo skoro mogtem sz on
 byt bez widoku osob mi najdrozszych, i bez wolno
 sci, to dawato mi sz se bez wszystkich innych po
 kreb obeju bym sz byt polratit - jednakowoz uis
 picnia moralne kraczej i sity fityczne mi mara
 szty - pewien bytem se wizej niuzare najinibzych
 mi wot, ire jeh opusci musze - Takil sity fityczne
 byty za namo bytne, duch moj niemogt skubecanie
 priatac, bez gdy bakowe brakim powielna, przy
 kwoitego porzucenia i pudus szty kadrudnienia przy
 cismone stotaty - a moralne na jeh miejsce nastapi
 ty - pozatem sz powoli kagadka swola Doga, nie
 rozpaczatem, uznatem w uwiazieniu mojin jedy
 nie karc Pana Doga sturanie Dopuszozona - nau
 cystem sz prawduwie Kochai Doga i znatem uis
 pliwie w mi przanawyt - Inz niewotatem nabrznie
 do Miego jak wpierszych Dniach, Dore! uwolnijmiz
 komiecmie bo niewytrzymam - bez spokorna cieplii
 wosio, blagatem Panis! oddal odemnie ten pubar g

ryjony jęzki się to, cyadaś swola swoga swięta - jęzki
Kas'nie dodaj mi ucipliwosć do smowienia kary
swajej - Wstuchaj mi Pan, bo miyellu swięty
wos' ubroit, ale nadto gdy mię bez szemrania
Kawracę widziat - nakłnat swawego Doktorę tam
godnowis, ze na Siedzinie wiznieniu powolit
wejt' konie swojej Szućimie - ujratem ja, wos'
skatem Dniei moje - skterych Starce objawxy
oniz swawstam' wumienieniu kawotato: O Sako Dno
gi' los' Szymonart, praxjerdaj' do nas, byta ko
chwila stokię radosć, rumienion' bolesć potaco
na, ktora, karda teliwa Dusza pojmie statwa
siaz, ja rad' za staby jęstem bym ja opisai' po
Srafit - wlenzas to karku podata mi korakid
do najlepsszego a Panow, skterego swadocis wy
skytatem w jej wysztko w na swe i Dniei
Szymonia podniebuje dostarcad' polecit - o Dore
najdobrotliwsszy, stogostaw Senni i nadgrada' skta
chekros' duszy.

Dnia 5. Maja r. 6. zaledwie poranne adow
nitem paucim' olwarty się Dawa' wiznieniu
mege, wsciot podoficer i wywołat mnie, kapro
walsono mnie do Cyrkutu gdzie na ony indat
gaya, przedniezisko i tam to wyjasnita się rzecz
ka co arestatowany bytem ktora, w następujący
Sposob szetelnie opidaję:
Sadae do Sawa winterepsach obowiazkowych Dnia 20.
Lutego r. 6. jak to na poczatku nadmienitem, chci
tem podteq' sumpraju dla stey drogi wiazie' a sobe
cztowicka ktoreby danki Szymat, axe mojbaj
duk mial podawerac dwo arestantow wisi go
swiazie' xdomu miedziatem, bez natomniast ogro
Smitkowi x soba jeshac' kazatem, ten poruđtury
x sobie do Sruwat po obuwie na drodze mi' polnu
buc galy go się dowiedac' niemogtem, bez niego wdo
ge ruszytem i tego samego Dnia powrocitem a
dowiedziawxy się, jak wyzej wspomniono: so gro
Karym nam mibespiciawistwie lepiej samej noy wraz

rodziny z domu wyjechał - mój ojciec Teban Smed
 Ludwik Kowalski który na gorzkiej swe postępkach
 i nieprzyjemności życia ludzkiego co nie dopuszczało się
 wykrycia wrota na kłopoty na kłopoty w tamtych
 tych parafian przez mnie jako Reprezentanta Do-
 mini oskarżonym został i przez Konsylników z pro-
 wumieniem Wp. C. K. Pradaw krajowych na ka-
 re aresztu Rekollekcijnego dwóch miesięcy w kła-
 kany był, od której bardzo tagodnie i sprawiedliwie
 karawanej nawet Najjaśniejszy Monarcha Do-
 którego się spróbował odawać być, uwolnić go nie-
 wamyt, zachował przeciwko mnie, nieprzyjemny przy-
 kazań Bożego ukryto, stół i kłopoty poprzy-
 siggt, wobec mijającego P. Leona Chikiewiczem ten
 ni słowy: że kiedy byłko będzie mógł mnie spró-
 sobno niecierpa, skłonił mi i do upadku me-
 go się przyjął, - miałam ze mnie gdzie kol-
 wicki podawać wieści domu, rabusie samodon-
 wali, are się o tym życiu od Siostry mej która
 po strabowaniu Bursnika, tamże we celu kabra-
 nia matki naszej przybyła, dowiedziat - więc uboyt
 satyrę, skarge przeciwko mnie, jako ja namawia-
 tem ogrodnika by ze mną do Rewolucyjii jechał i ze go pi-
 stotkami ubrojalem - a gdy on niechcał ze mną, jechał
 ukryt się - ja sam ubrojony konno wyjechałem do
 niawodnie do Spiskowych naler - tak skarge napis
 sawszy podmoit dwóch chłopów którzy ja podpisali i do
 C. K. Urzędu Lykularnego podali, - Kontent ze mną się
 udato pąkii' mnie, opowiadał chłopom że ja wkajda-
 ny skuty do piwnicy wtracony zostatem i ze już więcej
 światła Daimnego nieobacze. - Chęty do swaw sprowo-
 du gwałtownych kabuszeń w kraju przekonywał się o
 prawdziwym lub bez satyręwan stanic meicy - Matka
 uznata mura, potrzebna, karego przyarcostowai - w
 bez i ze mną, wagniono - bez srodze wspomniomy Ten-
 ban xawiod się - karniast agubnicia mi, wyswiadczył
 mi dobrodziejstwo, bo lubo wierpiatem przesłał s bygod-
 ni, bez excuse do wierpienia, te, wporównaniu koczni

Arkus
jakie spowodu arentowania oświadczeniem - Naw
wytem się jak już nadmienitem był prawdziwie
Boga kochać - poznatem dokładnie jaki to byłtem nasz
stany, gdy się znajdowatem na wolności, która nie
znawszy wijsów niczem mi się być adawata - naw
wytem się uciepliwosć i poznatem jak mało estowick
do przycisła potrzebuję - owo zgoda przekonatem się
in bde odryskawosy wolnosć najszczęśliwszym alu
dri - jakim ka wiślowie jitem. - Bore odpusć mi
nawroc' na drodze cnoty i przekonaj serce - że Boga Bog
raluje, oszczercu nie zgubi. -
Gdy owo zastawienie przez C. K. Kommissyę, Lyubimars
na miejscu w Amuniku indagowane zostate, pokazo
to się że jest kłamliwym i kłostliwym, niewinnosć mo
ja wyszła na wierzch, mnie uwolniono, zaś Chis
dra Tebana od urzędowania uchylono, Administrac
cyę zaprowadzono i arentowaci chciars - leśa rumu
sny na nadto wyszły surmienia, które nasz Przewi
lebny księża Antoniewicz estarek kowarsytkwa Jean
sowego z Saisa samze do powstania gniemiu roakw
kawego pospolitwa po chacecianiku rozknał był -
rozchorował się umieralnie a ja go jitem w lam
sych stronach bdać - na tożku odjechał -
Nikre i ku karden niedowiaderek ma swięcy dowo
i Bóg jest sprawiedliwym, że cnota zawsze nad
grode a szkodnia kara obryma. -
Po skonczonyj ac mna, indagacyi W. A. Baraba Cyr.
kubany orax konceptuara Guberni alny - mekt do
mnie te słowa: Katusje moere już Pan miewin
nie cieszat, baż Pan przystem pewien was
swej niewinnosć zupełnie przekonany jitem
in saufanie jakie dotro w Pradzie miate, by
najmiej nie zostate zachwicane. - Porzym my
dano mi Dekret którym mi posade Szerego
politycznego w Panslwie Roznow nadano zpo
tlenim sprawie uniformy przepisany i udać się
do C. K. Gub. Konceptowego praktykanta W. D. Se
liga w Lyszkowicach uszdejajiego, aby mię wprowadził
do Roznowa i uszdownanie oddat. -
Udatem się tedy słownie obrymanego rozknać do

Arkusz 4.

nr. Seliga którego w Prusniku zastatam, tamto o sgrozo od
nieuczciwych wdow którzy w gromie pobrali kradziez nowa,
nych swiadkow, jako ten z naprzyuczonych urzadzonych
Protokolow nastepujacych okolicznosci dowiedziatem sie

Stwierzenie Prusnika

To wiez moj moze w 2 godziny dnia 21 Lutego 1846.
nalezta majosa ubrojonego ludu dwor i wszystkie jego bu,
dymki - byli to wtami Poddani, a gdy o przyjaciel swego zgro,
madzenia, samylanemi postali, wprawdzie: in jestem roz,
kaz od bawidniej gromady postany aby byli gotowi do ra,
bowania całego dworskiego majatku, iac ku naczelnik
jich wkrótce przyberali, ktorem danta to rozpoznanie majosi
do tego rozkaz i upowaznienie od Monarchy i ojca Leo
wszystkich Officialitow ktory sie przed majsem swiatka
nie ratowali, trzymali powiazanych w karczerze, przy
Andrzejowy karczerze gadanie emierci mawiaz: ty b
drzyz dwa razy na dzien, tamten na wieczora a wie
jutro na sniadanie - koto potudnia naczelnik ban,
py niezaki koryga spredniwiecia Lixkowicz ktorem
juz z kradziezwa, a pozniej z rabonki i kradziezwa
byl kryminalnie karany udal sie sam winne
skolice, zac do Prusnika przyjezd kilku podroznych
ktory wykradkami na Daidaincu Dali knak do roz,
francisz rabonki z uwiecznosia, wabunone pospol,
stwo sucito sie do mietakar dworskich saczgli rabac
drzwi i okna, wszystkie sprzety domowe i meble tlukli
i rozbijali - poiznaway od pomieszkaniamego - rozbili
najmied kasse prowentowa i podatkowa, w mnie b
dacz, lwa wrogo sie sawiedli, znalantzay jez, prozmas g
ja ujedrajac chacz, z swoich rzeczy bynajmniej nie
wziatem, to jednaki pieniazne skarbce mi powierze,
ne wszystkie karczerem, zapalili sie jezake wiszkoz
ktosciz widza sie byi oszukaniem, w nadziejach swo,
joh - galya sie kilku lysiszy gotowki spodziewali, albo
wim dopiero przed tygodniem 5000 lra na wydawnawie
nie gonelni, w wszelkimi produktami dobratem byt
wisc knajwiszka, sawiednosia, niezayli wszystkie rzeczy
moje, naroznie akta dominikalna, a kszaf wyznuac
i keni ogien, w potrojach podnicac na ripetne amizac

nie dobytku mego zacięli i temi pozar wronieciowszy
dom moj wperzysia obrócili - pautabwawszay sobie przez
wyrabianie drzewi wejścia do wszystkich budynków
dworostkich, urabali okna, obdarli obicia ptocienne i
scian i sufity, porabali posadki, poburzyli piec,
co, owo zgola takie spustowanie uradzili, ze naden budynek
nawet zreperowac' się nida - dalej zabierali dworostki
i nasse bydło, konie, knode, owce, sprzety rozne
Kbore i sprichlerow' wynarili jedni na furcy sypa-
li, drudzy na kupyki podwiniawcu wynarili, cztury, kon-
biedy, druzi wrystko to unyjato się na raboj by wisiecy
nabrae' - narencie wryli się do morderstw.

1. P. Artura Rozna officialiste po okropnej insexarri
i intoceniu go upami, aboku na bok przewracajac
gdy już wrystkie kosi potamali umim, dobili go
wyciem wgtowu Szikiera, przeklinajac ze się drugo nos,
powac mucedli xamim mięgo rogala, wystraszpli
dusse. -
2. P. Alexandra Matulskiego podobnie zamordowali
3. Josefa Kise chajduka mego gdy bie, wronieciowszy go z
bonta na którym się za konim ukryt zacięli -
piscok jego maty, mordercow na ptocimice szarpat
habito i tego obrone udomowiem, bez zarazu cypy
ke mucedli mowisz: minatony zabijac' się bym sa,
nym extowicka którym się psa habito, wice inne
wxiat - obnarzpli go i bili dobał po bruchu, pro-
kil wrystkie wustranowiu niewyrzply, i niexzply,
wy niestronexyt. -
4. Pana Tomasa Drazinskiego Lemiego najjmoł wobec
stony i krajga druzi który wotgajac się na koban-
nach do nog mordercow stajali by im wpiarnicow-
bijali - xlitowiu na proibe druzi, niechcieli msexp-
pneto najjmoł wotrudono mu wsexeke, dalej pra-
wz stamali reke, a dopiero pozwolili by się proxe-
gnat z kona, i druzi i dobre wymierzonym
wystrotem wpiersi - nawo ~~mo~~ mdejsca kona i druzi
ei patrzyli, na tamten swiak wystali. -
5. Brata mego Leona Goyckiego którym wyszy nadmie-
nitem zacięli bie upami, stonczas mu ze mnie
ostrext, gdy matka nassa 80. letnia staruska go
prypleta, neditowiwu udomona bez przybomosci

odwleczona, na bok zostata, wraz z Synowem, swaja, a Ho-
no, nuraacy sie, wkrwi wlasnej ofiaru - gdy takze ubili
Zawlekli wszystkiej fusie do Kosnicy, a sami Dalej ra-
bowali - bratowa udala sie do Kosnicy i Analazta wraz
On swem Anaki Nijia, btogat on jej by posata do Kwis-
dra, by mu kence ostalnego btogostawienia swa miad-
mawiat - zasotgat sie do kuchni Pilsauskiej gnie Naji-
switny Sakrament ostalni przyjawrzy, btogat Kwis-
dra o ratunek On siebie i przytuloki chociuzdy i wesi-
ni, bez ko ludyki Pilsan odmowit umierajacemu
i natychmiast wyrzuci sie karat - wysotgat sie
niezostawiajacy i wsrud napowrot do Kosnicy miedzy bra-
tow, gdzie go kona trocha grochowki przykryta i sikre-
na, o nim fusie, miata. -

Nadersta noc rabusie przy jasno garajacym domu mojim wy-
godnie rabowali i wywozili co bytko tylo do domow
swojich przyosem im do sara rusat, are jemuze jeden
z officialistow naszych J. Leon Mikiewicz pisana go-
rdniamy piseciorga malenkich Dajici ojciec tylo przy ty-
ciu preto wystanica Korygi, Jozef Lampa Syn Kar-
bownika z Panswa Brucnickiego i tego rabie chciat -
pojat ich razem z Dajicami obajga uposttronki i do
karcany zaprowadzil, tam miewata niezostawia
zona swego pisana wraz mordercy niewinnym krowia
Abrocanych odliczai piwo, i J. Suktanek wyppie, cre-
kai ras' co chwila rzechlo jej mozi namordowawzy
zostanie - gdy sie do wymuskego jia brai miat, tylo ras'
erat prosie' rbojcy by udarowat rzymem i nieosirosat
tak licznyj familji - Zaparnistaleo kapedxit sie zrozem
po ryma - tylo ras' gny ratonku wotai' poczat, pze-
mozt na niezestrikach ratonku i morderstw in go scalon
no pzez powiazanie swego Lampy - gdy sie im ale Lam-
pa odgradai' raxat, ze cato wice' spali gdy go nie-
puszono i beda mu wzbraniai' rabie pisana - spado
na niego razem kilkaset cep, pod ktoremi ducha wy-
kionat - Nadzwanieno polym na nabozensktwo to ko-
byta niedziela 22 Lutego r. b. horda ta udala sie do ko-
sciot, do ktorych po skonczonyj mszy S. J. Jullitajzy Nowalki
odzwat sie wte stowa: Moi Parafianie! cozesie porobia-
li zabowalowie dwor, spalili, jednych porabijaliscie, dru-

gub usiko ramili, krecich rywa puscilowci - powracas
sie ostatni, stacza xterni, i beda sie moici - Jura bez
go wiecej nie sluchali, wysali kurma, skosciota, i le
kacych krapow w kosciniy rewidowai zacarli - a xnaty
sny slady rywa w mojin braue, pomimo tlagari przy
komnej xony, 15^o fontowym kamieniom uderzano
go w glawe, ktora sie zaraz rozpukla - i tak skon
cyl - czereda nas rozjuszona krypta hurra chlop
cy do Janemny i Podola kam pewno Sadziogo xmaj
driemy - i jak szarcenica xzikim wyciem i kryptim
pobiegta.

Próbaliśmy tak ogromne spuszczenie czterech
Prusnickich folwarków uciutem najokropniczy
dial i wstręt porostania wlamtych skolicach a szere
golnie w Poznaniu ktorem a Prusnickim gran
icy - przeto dawszy memu następij potrzebne wy
jasmienia i obrachowawszy sie sam swemu
tabratem 93^o M. W. ktore następa moj na podobie
rane rabusiom kilka dukat bytla mego byt re
brat - i te przednieziatem obroci na podroz - by sie
wydali xkolie, gdzie tyle bolesnych chwil przy
bytem - gdzie stracilem wszystkie i gdzie tyle
wykonano xbrodni. - Tutaj pracie nicodziejcam
swym jekami umierajacych napetnionym ps
wiotrem i niewidze mordereow, przyjaciel mo
jeh i jedynego brata mego - a gdy znalazl dla
siebie kawatki chleba, nie pomysle nawet xblizy
sie kiedy wowe strony - gdzie lat kilka swobodnie
przeylem - bolewi xylke nigdy nieubelona, rana
nigdy niezagajona, stostanie wiecznie w sercu mo
jim, ze tak Dobrego Pana ktoremu Dargomnie
stunę przyznalem, przez xbieg niesmerszliwych
okolicznosci opusci miastem.

Lwow dnia 26. Maja 1846.

Mikolaj Gajda

Archiwum
1.
2.
3.
4.

do opiewania poprzedzającego tycający się morderstwo i rabunków w Świdnich około Brusnika potoczonych wsiach popełnianych - urasadmione na podaniach, tycających się osób skłóconymi mówią dowiadującym się. -

Towatek do rabunków w okolicy Ładychim wymiatał i rozszedł się w wioskę w Starosta obwodzie Jarosławskiego wydał rozkaz do rabowania dworów i rabiania Panów matozupuszy cenne na głowy obywateloch - a w kolwiek wiódł to była najciężniejszym kłamstwem, przeciw ja, uimny i do krań, smiercy skłony ku na prawdziwą wsiat, a do tego mi, jaki Koryga stawony herost rabusioń, kłosem zawsze wokolicy Brusnika miał swoją bandę, skłora ja sam w roku 843. po wykonanym w Państwie Prusskim u wyda rabunku - mając 12. żołnierzy na asystencyi; Osmim razem z ich herostem ujątem i do kriminatu oddatem, skąd jednak herost umiał się wykręcić w ufezium 845. uwolniony został - zabrałszy liczną bandę to, krow posetał od wsi do wsi pisemny rozkaz, w byle jaki kawałek papieru następowat: / aby byli uzbrojeni i do rabunku gotowi - gdy nowem orszakiem na, uignat, ujął skiszeni papier drukowany, karat dla uopotrozenia się na przewróconym do góry dnem obrykiem szabonim, a polym wytat z papieru tego ja, ko od Najjasniejszego Cesarsa i oja Ł. jemu pozwolone i nakazano jest dwor ten zrabowaci i kmiacacy - hurra chłopcy ka nna, kryknat - i woka mgnieniu wrytko wjach moey bytu - on sam nieba wit się atego posbirat bytko niektóre rzeczy - piemiadze i kosaki - wnosiu dalej rusnat a resate wtasni poddam Poko - nali wlen, yporob zrabowano wokolicy Brusnika

1. Państwo Bogoniowice, lea tam nikogo niezabito. -
2. w. Wama, dolna, zamordowanysy Ładychiego P. Soko - ba Ładowoskiego. -
3. w. Wama, górna, skąd narazony mszacy i smiercia grozie M. Daidurace Salomei z Baw Gostkowoskich Dobrynskiej, jej posagowego majątku 15000 r. M. K. gotowka, zabrałi. -
4. w. Ładychbia, gdy zrabowaci padł tam ofiara, Elonom Wodniński, pisan Wajcicki, i dwor podrzynych Panow Biatobreski i Nemewski oba z Jarosławskiego

- tamto zabnymata banda Siestre moja, Terese Bendy,
 kiewicz dnia 24: Lutego 876. ktora dawidziawszy sie
 cesmycacy majetek ustracili, by zabrai do siebie
 matke napsa, do Dumnika jechata wiore nam
 na najpierwsze potrzeby prozyerone 200z M. k. se
 jej zabwie odebrali, a trzymajac ja, za przebranego
 meszaryane zabic' chcieli. od tego dopiero obrany
 my ja odslapili, bo se jest kobieta, przekonali sie.
5. Panstwo Timnowodke gdy zabowali, gdzie jednat
 niht ofiar, niepadt, przyjechat do nich Juceliaz
 Serwoniski Neban z Siedlisk wroczywie ustrany
 chce jih wsiektosci napsa wstrzymac, lez zapanis.
 Tata horda niuwaxata ani na kaptana ani na
 ukrywanego Chrystusa ktorego wreku kzymat
 bylto dawszaj kwiada pare kijow przez plecy, za
 brata go z soba, by jim stogostawit, gdy zabowai
 i zabijac' brata. biedny kwiada posiedt amieni az
 do Bobowy gdzie im wino kupowai's na jeh zdron
 wie koatly spetniai' musiat, xtamtao go uwolrio,
 no xpoteczeniem by sie na jeh pomyslowi' modlit.
 6. w Bobowy xrabowane duor, Sedniego i doktora. - za
 mezonu Ukluaruisza Dominikalnego i Klutnera
 przez rozrabowanie go koimni, kudzic sijnia
 Dawidziaki z Brany J. Leona Wajnarowicza 23.
 ledniego into dzenia Sikiarami rozrabano. -
 7. Przy xrabowaniu Brany niepadt niht ofiarai
 gdeja Dawidziaka abrama swemmi lorkami Ma
 Tekla 1: Wajnarowiczowa 2: wolo Farzyka do
 miasteczka Bobowy schronita sie i tam po miej
 sku przebrane ukrywaty sie. -
 8. Udemyszy na Sankowa W: Urbila Krosinska
 Dawidziaka bo letnia i kilkotygodniowa choroba, xtorona
 Pani. - ta xblizeniem sie bandy wkoszuli bylto ucie,
 kta i pomimo cierpien swojch przez paryz, Smegi i
 reke Biata przebranzszy do Bobowy o 3/4 mili
 podlegtej worod ciemnej noy uciakta. -
 9. Xrabowane Dalej Panstwo Biata nixna
 10. Xroze nixnie. -
 11. Xroze wyzanie.
 12. Wajnarowa
 13. Jerow - lez wlych ostabnich 5: micjseach mor.

Porostu nieprzyjęto.

14. Przy rabowaniu Niewi i Lipnicy zamordowano wporanej nazwanej wiośce syna Sędziego Głowa, którego i Diedericki syna P. Stanistawa Kolenińskiego
15. Gdy banda do Sannoy przysła, wrabowata także 7. współdziedziców, których dwóch P. Jana Kaminickiego i Grabczyńskiego najokropniej zamordowano — P. Jana Kambego Lipsowskiego także w kłosego ja iak wyżej wspomniano ukrywatem się poraniono najokropniej; in 8 tygodni w szpitalu Wojskowym bez nadziei życia leżał, i dotąd chociaż nie może — gdy go bie zaczęli trzy córceki jego panienki od 13 do 17 lat mające przyległy go błądząc o darowanie życia jak ojciec, zostały wielkosciwie w ntoy odwołane i probito — widziatem niemożliwego dnia 25. Lutego r. b. gdy do Sannoy przybytem jak go na ptachcie do szpitalu misionu — widziatem obok niego idaco poranione córceki; w więzku przyodcziane sady. —
16. Gdy banda na Podole przybyta, analaxta odpor pucz odkomenderowany bierzint do usmierzania rabunków — Piersta jednak do wotniowy strzelaci bez wojako ubiwny 7. reszki rozpuszczito — odgroziłi jednak Semsta; i gdy wojsko ustąpiło na Dru, gi dzień wypaśli; Podole z ziemią, prownali i także P. Traczewskiego zabit. —
17. Khorome i
18. Lyczane wrabowano Dalej
19. Gurdok
20. Rosłoke
21. Inamirowie
22. Struge i
23. Szoborny uniszczono liczniki ofiar, nieład, podobnic i
24. Filipowice
25. Wilowie zgrasowano bez mordostw. —
26. Przy rabowaniu Lefosiny Lesniczego zamordowano Kłoren ukryt szpitalu szpicznizem; Jana, swego

Bana Pachockiego. —

Na miasteczko Limanowa, nacierali po kilka
kroci, lecz sawsze wsparciem roztali przez wień
siłom i ratoge Wojskowa — raz jednak bardzo
męnie natarli; naczelnym dowódcą bandy wysta-
niec Korygi, lecz nikomu nieznany — gdy wojsko
przeciw niemu wystąpiło, zawołał: stojcie! ja
mam rozkaz Cesarski, grabować dwor lubejczy
wyrwać Panow w miasteczku ukrytych — podoficer
wziął dowódcę do okucania, muszki, a w ten
go, on też wyjął drukowany papier, by to do ogło-
szenie drukana z Bochni, jakie urzędowe papiery
ma do sprzedania; si abliżat się, statkowym kn woj-
skowemu, a gdy już blisko był, machnął kosa
na podoficera i krzyknął, kura chłopcy ka mna,
Kielosignat on podoficera razić kosa, lecz sam
od kuli karabinowej w głowę ugodzony padł
krupem, a przy nim 12. jego towarzyszy poległo
reszta, zaś wrosypke poszła. — Dowódcą ten był
wgoralskim odzieniu, jednak uienka bieliana,
delikatne ciato, niepracowana raska i mata noga
wydawały, że on nie był chłopem — jednakowoż
nikomu nieznany, doład wykrytem nie jest kto
to był. — Kuchta horda chea komieccanie Lima-
nowa, Amiercyi upadła na myśl in postata do
Bochnickiego Lykutu denuncyantow, którzy tam
oznajmili in w Limanowy kilka szysicy Insurn-
gentow, się ufortyfikowato in plambad wypar-
ci być niemoga — JW. Maroska i Bochni wystat
natychmiast oddział komicy i piechoty, doład
władnika Lykutarowego J. Witzthum i kilka szy-
sicy chłopow do Limanowy, dawszy rozkaz, by
jeżeli inacy nie będzie być mogło, byniem
Amiercyi miasteczko a Insurgentow pokonać
Krojnica sata z Bochni wysłana dla nadeorty inoy
niemogła douagnai tego samego dnia do Limanowy
i nocowata w drodze, na drugi dzień oblokowom inas,
Musk na okoto i przyniesono atak — Limanowa
miata już podowoxao do obrony proca wtamych

Akt
27.
28.
29.
30.

Akuz 6.

kilkunastu ludzi, kommissarza Cyrcularnego M. Grahmana
 z 30: żołnierzami i 40: Strannikow - pocięto na sporobu,
 niemom zbrinajacyj się, tak znaczącej sily rabusiow
 na których owa zbrojna, sile z Bochni wzięto - wsey
 się pod bron' starosci umyśliwszy bronie się do ostat.
 niego, gdy jednak pomogły chłopotwem oblażają,
 tym ich ujęto i zabito wojtko, wie pewni byli
 że to są, przebrani w austriackie mundurzy fuzer-
 genci, wie także jemu bardziej bił się wypradato.
 z Linanowcy wyjechał konferencya z C.K. Kommissar-
 za Cyrcularnego, porucznika, kommissarza Akuzo-
 wego i skilthunaska potniowcy szozona kn aba,
 kuzajcy - oficer konnicy pewny był że to są
 przebrani fuzergenci mówit że ich aresztował
 krace, oni zaś tego za takiego kuzajcy odpowia-
 li że się bronie białej - jedni Pruzim nie refer-
 ki aż narodził Kommissarz Linanowcy okazał
 pisemny rozkaz Cyrcularny iż on ma proteccie
 miasta bronie - dopiero komendant zbrojnej
 wity z Bochni, uwarwał urzędnika Cyrcular-
 nego z nim przybyłego, kłosem podobnie swoj
 rozkaz okazałszy - wrażliwie się poznali
 i po przyjacielsku powitali. -

Wyznawali przytem waleczności przeciwności
 że im nadzwała noc burliwa niedatą docia-
 gnał, że dnia czekał musiał, bo skoro w dzień
 porozumieć się tak im trudno było - wnoy miły,
 liby się poznali byli, przez co okropny rozlew krwi
 i umiarkowanie miasteczka nastąpić mogło. -

Polym arabowano jeneru

- 27. Mscine
- 28. Kłikupowa
- 29. Muzana
- 30. Poręba bez morderstw - a gdy bez wojtko więcej
 nawięta, ukatę rabonki i koraa już spokojności
 w Sadeckim panuje. -

Wzrostki dnie wsi Leki. - w karuwalim albo
~~Przez~~ Piuszys Dni dnter byt Prystany, Julius
Stwarski po Karuwalim prubony. swatut Chlofow
de Karuwalim. z cytat ju joi zdejiera. - wsej in
teyto Omejnienie etlopow. Z Polacy przyde dca
Dla samowowemnia etlopow. To woyt + by wsi
Kawiatany do swego chorogowca. stwierditi, a
wclitete Bayronu tey woyta, ku P. Smelii zym
Moi cyd uderony epoplexiu. - nastupit we Pogyreb.
na ttecyu dygrydi a kancet z Poddani tey Obceum.
Leg. Karuwalim wacy. - napadli na dwor w de Karuwalim
Faneli Rabunekow w budynku dworskim. Prystanygo
do owowemnia Powiernikami. Pulo ofiarowite Mroczny.
y ttecyu przychiat Repletto seei. - samowowemli ne kancet
wacye has ttecyu paktu do bay woytowis na ptelety sgracy
bydnam. Sence odpowiednie, z dy nie nizego ni woy. Na
s. lebie niemer dwoboru. - wacye u zens. z Pogyreb
gocie Janiewi. - w tym porzedku jak Pechali. nymaloczekowi.
y pomowowemnie dostati wiodytewi tey dyke macyowoy
twecyu wotaki przyechad y ttecyu samowowemny wotaki.

Liebl. K. K. Reichsrath!

Die Entschuldig. der Ciesner Arbeiterinnen ist ein
bedauerliches Hindernis für die Einmündung
ihres schuldigen Gehalts, bei der jetztigen
Sperre der Ciesner einen unzulässigen Vorbehalt zu lassen,
aus welchem Grund sich bereits aller Arbeitsleistung
gänzlich ausgeschied hat.

Die Entschuldig. ist in dem Maße ein völliger Miß:
brauch des Reichsrechts, wie aus dem Obigen hervorgeht, weil
die Entschuldig. der Arbeiterinnen, welche sich
bis nun zu unerschöpflicher Zahl erhalten sind, weil sie sich
den Entschuldig. unwillig zu sein unwillig. - Was denn aber
diese obigen Arbeiterinnen Entschuldig. zu ihrer Unterstützung nur
schon genügt und von unzulässigen Folgen sein kann, so wird
sich Ihnen Lieb. K. K. Reichsrath zur genaueren Nachschau vor-
zubehalten die schuldigen Arbeiterinnen mit der Bitte nachzutheilen, bei
dem Antrage wo ein Vorbehalt bereits eingetretten ist,
zur Befreiung der Arbeiterinnen von der Entschuldig. schreiten
zu wollen. - Ciesna am 22 März 1846. Groditzke m. p.

N 3522. In dem Obigen mit dem Reichsrath zu-
sammenhangend man von der Höhe in dieser Angelegenheit ein
Ausweisung zu lassen, welche weil die die Arbeitsleistung allge-
mein unerschöpflicher Zahl erhalten sind, weil sie sich
den Entschuldig. unwillig zu sein unwillig. -
was die Arbeiterinnen weniger zur Unterstützung der
Arbeiterinnen für die Entschuldig. schreiten zu wollen. -

Es ist nunmehr wünschenswert, was auch ferner gütlich geschehen
soll.

Den 20ten Septembris 1786 in der hochlöblichen
Landes- und Kreis-Schickung zu
Sachsen. In dem f. Kreisamte zu
zu Dresden ob die Amtshaus bei dem
zum 1ten Junii 1786
Inventarial-Regulierung
Sachse am 28ten

Recht
1786
10.

Blif
Lungun
Waben
yofur -
in Lo -
farbni -
128 Stück
876

Book 1876

1881. Aug.

